



Rejent \* rok 18 \* nr 3(203)  
marzec 2008 r.

## Recenzja

**Ewa Rott-Pietrzyk, *Klauzula generalna rozsądku w prawie prywatnym*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2007, s. LXII + 397**

Problematyka zwrotów niedookreślonych w tekście prawnym jest ambitnym wyzwaniem dla każdego autora. Stosunkowo łatwe zadanie ma ten, kto bada taki zwrot, którego niejednoznaczność jest, jeżeli można tak powiedzieć, zjawiskiem wyłącznie językowym, zwrot stanowiący nieprecyzyjną nazwę dla jakichś faktów. Nawet wówczas jednak rzetelna analiza prawnicza wymaga nie tylko znajomości tej dziedziny prawa, w której badane wyrażenie występuje, ale i pewnej wiedzy filologicznej. W przypadku bardziej skomplikowanym, gdy zwrot niedookreślony nakazuje osobie stosującej prawo dokonywać ocen bądź uwzględniać oceny rozpowszechnione w społeczeństwie, od prawnika podejmującego tę problematykę trzeba nierzadko wymagać także wiedzy filozoficznej, znajomości socjologii i etyki, prakseologii czy ekonomii. W braku tych cech autor (i czytelnik) skazany jest na dryfowanie po oceanie swobodnych skojarzeń i mętnych intuicji. Lektura monografii dr Ewy Rott-Pietrzyk na temat klauzuli rozsądku przekonuje, że Autorka z nadwyżką spełnia wymagania stojące przed kimś, kto chce zmierzyć się z takim tematem.

Pierwsze spojrzenie na tytuł pracy skłania nawet osobę dość gruntownie obeznaną z polskim prawem prywatnym do zadania sobie pytania o jej przedmiot. Wszak polskie prawo prywatne nie odwołuje się raczej

(z nielicznymi wyjątkami) do pojęcia „rozsądku”. Można by rzec nawet, że legislacja polska cierpi na niedosyt „rozsądku”, gdyby nie czała się w tym pewna niemiła dwuznaczność. Taki był jednak, jak można sądzić, główny impuls, który skłonił Autorkę do podjęcia tego tematu i wpłynęło to na zasadniczy wydźwięk jej dzieła. Stanowi ono bowiem jako całość bogate, przekonujące uzasadnienie tezy, że „rozsądek” jest terminem, którego obecność w polskim prawie prywatnym (obecność dozowana z umiarem, obecność „rozsądna”) poprawiłaby jakość tego prawa. Uzasadnienie to odwołuje się zarówno do roli rozsądku w systemach filozoficznych, jak i do jego pozycji i funkcji w licznych obcych systemach prawnych.

Autorka rozpoczyna swoją rozprawę od krótkiego wprowadzenia w zagadnienia języka prawnego, które służy jako wstęp do badania zagadnień językowych, leksyki i semantyki słowa „rozsądek”. Rozważania te nie służą ścisłemu określeniu znaczenia tego terminu, co nie dałoby się pogodzić z jego funkcją klauzuli generalnej, ale raczej wstępnemu przybliżeniu jego zakresu znaczeniowego, co jest niezbędne przed przystąpieniem do dalszych wywodów. Kluczowe znaczenie, z uwagi na późniejsze liczne odwołania do prawa obcego, ma tu spostrzeżenie, że angielski termin „reasonableness” obejmuje swoim zakresem znaczeniowym zarówno „racjonalność” rozumianą czysto technicznie, jak i „uczciwość” i „słuszność”, co odróżnia go od jego holenderskiego i polskiego odpowiednika, oznaczającego raczej kryteria, reguły czy cechy o charakterze czysto obiektywnym, logicznym czy prakseologicznym. Następnie Autorka prowadzi nas przez dzieje rozsądku jako kategorii filozoficznej, od Parmenidesa, przez św. Tomasza, Kanta, Hegla, po Habermasa, Perelmana i Finnisa (a wymieniłem tylko nieznaczną część myślicieli, których poglądy na temat rozsądku przedstawiono w recenzowanej pracy). Podkreśla ona zwłaszcza w tym fragmencie książki rolę rozsądku w poznaniu moralnym, co jest istotne z punktu widzenia późniejszych rozważań na temat relacji rozsądku z klauzulami generalnymi o charakterze moralnym. Kolejna część rozprawy ukazuje rzymskie korzenie rozsądku jako terminu prawnego i jego związek ze znaną największym kontynentalnym kodyfikacją XIX i XX w. klauzulą dobrej wiary (w jej obiektywnym znaczeniu). Następnie rozsądek zostaje scharakteryzowany jako kryterium prawne o charakterze obiektywnym i odniesiony do innych czynników pretendujących do roli kryteriów obiektywnych, przede

wszystkim sprawiedliwości i słuszności. Nieco zastrzeżeń można mieć natomiast do kolejnego fragmentu pracy, który zatytułowany został „Klauzula rozsądku a zrozumiałość tekstu prawnego”. Autorka przybliżyła w nim wstępnie pojęcie i funkcję klauzul generalnych, a następnie stawia pytanie, czy wprowadzenie do tekstu prawnego klauzuli rozsądku nie wpłynie niekorzystnie na stopień zrozumiałości tego tekstu. Nie znalazłem jednak w tekście ani jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie, ani wyjaśnienia, dlaczego nie można jej udzielić. Autorka kompetentnie i interesująco przedstawia problemy wiążące się z szacowaniem stopnia zrozumiałości tekstu prawnego, przede wszystkim ten, czyje zrozumienie lub jego brak uznajemy za miarodajne. Wydaje mi się, że jej wywody zmierzają do twierdzenia, że klauzula rozsądku osiąga niezbędne minimum zrozumiałości, nie jestem jednak tego pewien. Zamiast zamknąć tę część swojej pracy jasnym rozstrzygnięciem postawionego (poważnego przecież) problemu, Autorka kończy ją wyliczeniem ról, jakie kryterium rozsądku może spełniać w tekście prawnym, co, choć interesujące i merytorycznie trafne, wydaje się być nieco nie na miejscu.

Cztery kolejne rozdziały, stanowiące łącznie blisko połowę rozprawy, poświęcone są omówieniu funkcjonowania klauzuli rozsądku w obcych systemach prawnych. Pierwszy z nich zawiera ogólne przedstawienie roli rozsądku w systemach *common law*, prawa cywilnego, prawie międzynarodowym, europejskim oraz rozmaitych zbiorach przepisów niemających mocy obowiązującej. W kolejnych rozdziałach Autorka omawia bardzo szczegółowo i wnikliwie znaczenie klauzuli rozsądku w prawie holenderskim, w Zasadach Europejskiego Prawa Umów i regułach UNIDROIT oraz w konwencji wiedeńskiej. We wszystkich tych obszarach wykazuje się doskonałą znajomością problematyki, korzystając przy tym z obszernego zasobu literatury. Szczególnie wartościowe jest pogłębione opracowanie dotyczące kodeksu holenderskiego. Jest tak, po pierwsze, z uwagi na stosunkowo słabą znajomość tego systemu prawnego w nauce polskiej. Nie miejsce tu na szczegółowe rozważanie przyczyn tego stanu, jest on z pewnością spowodowany barierą językową, po części jednak chyba także pewnym niedocenianiem legislacyjnych osiągnięć Holendrów, którym tradycyjna cywilistyka polska (uformowana w specyficznych warunkach porozbiorowych) nie poświęcała nigdy tyle uwagi co np. prawu francuskiemu czy austriackiemu. Po drugie jednak, zwrócenie

bacniejszej uwagi na prawo holenderskie jest wskazane ze względu na rosnące znaczenie nowej kodyfikacji holenderskiej w Europie, zarówno w wymiarze teoretycznym, w dziedzinie badań prawnoporównawczych, jak i w działalności prawotwórczej, w pracach nad modernizacją prawa cywilnego poszczególnych państw oraz nad *Common Frame of Reference*. Rozwiązania prawa holenderskiego zostały w recenzowanej pracy skonfrontowane z dorobkiem prawnym Wielkiej Brytanii i USA, ukazano także ich wpływ na kształt nowych kodyfikacji państw należących niegdyś do bloku wschodniego. Składa się to wszystko na bardzo pouczającą lekcję na temat dróg, jakie we współczesnym świecie przemierzają idee prawne, łamiąc bariery między państwami, systemami, a nawet kulturami prawnymi.

Ostatni rozdział pracy poświęcony jest znaczeniu klauzuli rozsądku w prawie polskim. Jest ona bowiem już dziś obecna w polskim kodeksie cywilnym, choć w bardzo skromnym wymiarze – w przepisach o błędzie oraz o wykładni testamentu, a także (pod wpływem prawa unijnego) w przepisach o umowie agencyjnej. Jest także, i to w coraz większym stopniu, stosowana w orzecznictwie, często niejako za pośrednictwem innych klauzul generalnych użytych w przepisach prawa cywilnego, zwłaszcza klauzuli zasad współżycia społecznego.

Autorka przed przystąpieniem do opracowania zasadniczego tematu tego rozdziału analizuje dość obszernie samo pojęcie klauzuli generalnej używane w nauce polskiej. Przyjmuje przy tym szerokie rozumienie tego pojęcia, w którym oznacza ono zwroty nieostre występujące w przepisach prawa. Znamienny jest katalog podawanych przez Autorkę przykładów takich klauzul, który obejmuje nie tylko dobre obyczaje, zasady współżycia społecznego czy interes publiczny, ale także np. ważne powody czy uzasadnione przyczyny. W tym katalogu właśnie przejawia się szerokie ujmowanie klauzuli generalnej, w którym oznacza ona nie tylko zwroty nakazujące dokonywanie czy uwzględnianie ocen w ścisłym znaczeniu tego słowa (będących przeżyciami aprobaty bądź dezaprobaty pewnego faktu z określonego punktu widzenia; taką klauzulą są np. dobre obyczaje), ale także zwroty stanowiące nieprecyzyjne nazwy jakichś faktów i nakazujące dokonanie kwalifikacji tych faktów według pewnego kryterium (taką klauzulą są np. ważne powody). Wydaje mi się, że pomiędzy tymi dwoma rodzajami klauzul zachodzi ważna różnica, pierwszy odnosi

się do przeżyć oceniających, drugi do przeżyć czysto poznawczych. Nie oznacza to jednak, że przyjęcie szerokiego rozumienia klauzuli generalnej na potrzeby rozprawy o klauzuli rozsądku uważam za błąd – przeciwnie, jest to jedyny chyba możliwy sposób objęcia wspólną kategorią teoretyczną wszystkich sposobów użycia badanego zwrotu. Wydaje się bowiem, że sformułowania, takie jak np. „oświadczenie woli należy rozumieć tak, jak tego wymagają względy słuszności i rozsądku” oraz „odpowiedź na ofertę powinna być udzielona w rozsądnym terminie” różnią się od siebie mniej więcej tak, jak „dobre obyczaje” różnią się od „ważnych powodów” – w pierwszym z nich element oceny zaznacza się dość wyraźnie, w drugim – raczej nie.

W sporze o to, czy klauzule generalne stanowią odesłania, Autorka zajmuje stanowisko negujące ich odsyłający charakter, popierając pogląd, że wyrażają one nakazy dokonywania ocen przez podmiot stosujący prawo. Nie jestem przekonany o uniwersalnej poprawności tego twierdzenia. Niewątpliwie w przypadku takich klauzul generalnych (jeżeli pozostaniemy przy szerokim rozumieniu zarówno tego pojęcia, jak i pojęcia oceny) jak „ważne powody” czy „rozsądny termin”, ocena (którą nazywałbym raczej kwalifikacją) zostaje dokonana przez organ stosujący prawo. Jeżeli jednak chodzi o klauzule *stricte* słusznościowe, takie jak dobre obyczaje (czy inne klauzule oznaczające oceny i normy moralne), można bronić poglądu, że nakazują one nie dokonywanie własnych ocen, ale uwzględnianie ocen rozpowszechnionych w społeczeństwie.

Za bardzo ważny i w pełni zasługujący na poparcie uważam pogląd Autorki o braku ścisłego powiązania pomiędzy brzmieniem klauzuli generalnej a jej treścią. Klauzule te są na tyle specyficznymi składnikami języka prawnego, że zwykle reguły wykładni (zwłaszcza językowe) nie mogą być do nich w pełni stosowane. Nazwa klauzuli generalnej nie wyznacza jej treści w taki sposób, by treść tę dało się ustalić wyłącznie czy choćby głównie przez analizę semantyczną. Co więcej, w odniesieniu do tych klauzul zawodzić mogą nawet tak bezsporne dyrektywy interpretacyjne jak ta, w myśl której różnobrzmiącym zwrotom w ustawie nie należy nadawać tego samego znaczenia. Zagadnienie to w literaturze polskiej było rozważane niemal wyłącznie na tle klauzul o charakterze czysto słusznościowym (zasad współżycia społecznego), co jest zrozumiałe, zarówno ze względu na ich specyfikę (problem relacji pomiędzy

nazwą a treścią klauzuli ujawnia się tu najsilniej), jak i ze względu na ich zasadnicze znaczenie dla systemu prawa prywatnego. Nie jestem jednak pewien, i lektura recenzowanej rozprawy tej pewności także mi nie daje, czy ustalone poglądy w kwestii tych klauzul (np. nakaz uwzględniania wartości konstytucyjnych) są wystarczająco pomocne przy badaniu treści klauzuli rozsądku.

Wartościowe są także zawarte w monografii rozważania na temat relacji pomiędzy rozsądkiem a klauzulami takimi jak zasady współżycia społecznego, dobre obyczaje, dobra wiara czy słusność. Poparte są one przykładami orzeczeń, w których Sąd Najwyższy właśnie z zasad współżycia społecznego wywodził obowiązek postępowania zgodnie z pewnymi „rozsądnymi standardami” bądź też, uzasadniając decyzję opierającą się na zasadach współżycia społecznego, odwoływał się do rozsądku. Rozważania te prowadzą Autorkę do (trafnych, moim zdaniem) wniosków co do właściwych relacji pomiędzy klauzulą „rozsądkową” a klauzulą czysto „słusnościową” w przyszłym polskim prawie cywilnym. Niejako przy okazji badania wzajemnego stosunku pomiędzy klauzulą rozsądku a klauzulą dobrej wiary Autorka sformułowała też obszerną i przekonującą argumentację na rzecz pozostawienia w przyszłym kodeksie cywilnym pojęcia dobrej wiary w subiektywnym znaczeniu i niewprowadzania do kodeksu klauzuli dobrej wiary rozumianej obiektywnie.

Dalsza część recenzowanej rozprawy poświęcona jest miejscu klauzuli rozsądku w obecnie obowiązującym polskim prawie cywilnym. Autorka dokonuje tu interpretacji tych nielicznych przepisów obecnego prawa, które tą klauzulą się posługują (oprócz wymienionych wcześniej przepisów kodeksu cywilnego są to przepisy ustawy o sprzedaży konsumentskiej, prawa atomowego i kodeksu morskiego). Ponadto omawia te przypadki, w których kryterium rozsądku, choć niewyrażone wprost w przepisie, pojawia się na etapie stosowania prawa. Dotyczy to częściowej nieważności czynności prawnej, a ściślej, wyjątku od zasady częściowej tylko nieważności, zachodzącego wówczas, gdy „bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana” (art. 58 § 3 k.c. *in fine*). Dotyczy to także wykładni oświadczeń woli (art. 65 k.c.), gdzie w szerokim zakresie uwzględnia się „rozsądne rozumienie” otrzymanego oświadczenia przez jego adresata.

Merytoryczną część monografii zamykają propozycje Autorki co do użycia klauzuli rozsądku w przyszłym polskim kodeksie cywilnym. Proponuje ona w szczególności zastąpienie klauzuli zasad współżycia społecznego w wielu przypadkach jej użycia klauzulą „względny rozsądek i słuszości”, która podkreślałaby znaczenie elementów obiektywnych w dokonywaniu ocen moralnych oraz konieczność uzasadniania tych ocen. Ponadto postuluje szersze stosowanie zwrotu „rozsądny” występującego samodzielnie, przede wszystkim w tych przypadkach, gdy chodzi o wyznaczenie terminu czy określenie wysokości świadczenia. Propozycje te wymagają poważnego potraktowania przez ustawodawcę.

Recenzowana monografia Ewy Rott-Pietrzyk zasługuje na wysoką ocenę. Istnienie takich prac jest najlepszym dowodem dynamicznego rozwoju polskiej nauki prawa cywilnego. Nauka ta nie ogranicza już swojej aktywności do problematyki dogmatycznej, nie wyczerpuje się w dokonywaniu opisów jakichś fragmentów systemu obowiązujących norm prawnych. Przedmiotem opracowań naukowych stają się zagadnienia socjotechniczne, poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jak przez odpowiednie stanowienie i stosowanie prawa osiągnąć zamierzone cele społeczne. Coraz większą rolę w prowadzonych badaniach odgrywają metody porównawcze. Coraz silniej też cywilistyka włącza się w szerszy nurt badań nad językiem, nad społeczeństwem i przyjętymi w nim wartościami, czerpie też z dorobku filozofii, stając się pełnoprawnym członkiem rodziny nauk humanistycznych. Udział dr Ewy Rott-Pietrzyk w tym procesie jest istotny i niezaprzeczalny.

*Piotr Machnikowski*